CENA 20 MAREK.



A. GR. OSTROWSKA KLISZ. „ZORZA" KRAKÓW.

Nr. 10—11. Kraków, 30 listopada 1920. Rok II.

Dr JAN DUDZIŃSKI.

Znaczki wydania Komisyi Rządzącej.

Po upadku Austryi, jak wiadomo, w dawnym zaborze austryackim, tj. w Galicyi, jak również w okupacyi austryackiej w Kongresówce poczty pozostały w dawnym stanie. W obu tych częściach nowej Polski używano w dalszym ciągu znaczków pocztowych, pozostawionych przez Austryę. W okupacyi już w grudniu 1918 r. postarano się o „polonizowanie" znaczków, natomiast na terenie b. Galicyi zachodniej i na Śląsku pozostawało wszystko po dawnemu. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była okoliczność, że



miarodajna na całą Galicyę władza pocztowa, tj. Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawała od samego początku życia samoistnego Polski ciągle, że tak powiem, poza jej obrębem, przebywając we Lwowie, który albo był zajęty przy Ukraińców, albo też był przez nich prawie odcięty od reszty Polski. Miejscowe zaś władze pocztowe, przyzwyczajone do należytego urzędowania, nie czuły się upoważnione do przedsiębrania jakichkolwiek zmian.

Już w grudniu 1918 r. zaczęły krążyć wśród publiczności głuche wieści, że z używa-

nymi na terenie galicyjskim austryackimi znaczkami pocztowymi dzieją się najrozmaitsze szwindle. Opowiadano, że Czesi, którzy wypuścili już swoje własne znaczki pocztowe, zbywają zapasy austryackich po zniżonej cenie, że znajdują się naturalnie spekulanci, którzy masowo przemycają te znaczki do Galicyi i obdzielają nimi trafiki i t. d. i t. d.

W tym stanie rzeczy pojawiło się Rozp. Dyr. P. i Tel. z 12/I 1919, zarządzające z d. 20/I wycofanie austryackich znaczków z tem, że zanim nadejdą znaczki właściwe, opłata ma być pobierana w gotówce (t. z. Barfranco). Na ludność spadła przez to znów klęska: do dawnych ogonków przybyły nowe, tym razem pocztowe. Każdy, kto był zmuszony choć od czasu do czasu jakiś list wysłać w tych warunkach, do końca życia będzie pamiętał ów okres opłacania listów gotówką. Na domiar biedy drobna moneta znikła podówczas zupełnie, a tu opłata pocztowa wynosiła 15, 25 względnie 45 halerzy.! Można sobie wyobrazić położenie publiczności i urzędników, którzy częstokroć wzbraniali się nawet przyjmować listy, bo nie mieli czem wydać reszty.

Z początku ogół ludności znosił taki stan rzeczy dość spokojnie w przekonaniu, że potrwa on 7—10 dni, tembardziej, że z Krakowa zaczęły od czasu do czasu nadchodzić listy opłacone znaczkami austryackimi z przedrukiem „Poczta polska". Było mniemaniem powszechnem, które podzielały nawet urzędy pocztowe, iż wycofano znaczki tylko po to, aby je przedrukować i puścić na nowo w obieg. Ale gdzie tam! Minął jeden miesiąc, rozpoczął się drugi — ogonki trwają dalej, ale już mniejsze, bo ludność zaczęła się odzwyczać od posługiwania się pocztą. W Kongresówce w b. okupacyi austryackiej pojawiły się znaczki ogólnego warszawskiego wydania — tych jednak urzędy małopolskie nie otrzymały. Starałem się dociec przyczyny, dlaczego tak się dzieje — ale naprożno. Nawet wyjaśnienia z najkompetentniejszego źródła, bo z ust ówczesnego p. Ministra poczt, nic mi nie wyjaśniły.

Wreszcie pewnego wieczora w końcu lutego rozeszła się wiadomość, że na pocztę nadeszły znaczki 25 halerzowe. Nazajutrz rano pospieszyłem na pocztę, ażeby zdobyć choć trochę tego cennego towaru, ale z rozczarowaniem dowiedziałem się, że znaczki, które rzeczywiście przyszły poprzedniego dnia przedpołudniem... tego samego dnia telegraficznie polecono natychmiast zwrócić do Krakowa, co też uskuteczniono. Same władze pocztowe miejscowe nie mogły zrozumieć, co to ma znaczyć. Jak się potem dowiedziałem, cena tych znaczków odrazu podskoczyła w Krakowie na 3 K. za sztukę. Tylko niewielka liczba szczęśliwców, którym udało się nabyć pewną ilość tych znaczków — rozsprzedano ich u nas w Nowym Sączu za pół dnia 4 arkusze — zwolniona była od wystawania w ogonku, bo pomimo wycofania znaczki nie zostały unieważnione, zresztą nastąpił dalszy ciąg ery ogonkowej.

Dopiero zdaje się w drugiej połowie marca wróciły wycofane znaczki 25 halerzowe z powrotem do urzędów pocztowych, ale już w towarzystwie całego wydania, składającego się z 11 wartości od *2* hal. do 1 K. Odetchnęliśmy nareszcie i rozpoczęło się nieco prawidłowsze życie pocztowe, które nazwijmy erą klajstrową. Ponieważ znaczki były nieząbkowane i niegumowane, więc w każdym większym urzędzie pocztowym wystawiono na widocznem miejscu garnek z klajstrem, najczęściej z obrzydliwą czarną dekstryną, którą interesenci nalepiali nabyte znaczki na przesyłkach pocztowych. Temu przypisać należy, że olbrzymia większość znaczków pocztowych kasowanych, znajdujących się w handlu, szczególniej wartości od 2—20 hal. nosi t. z. kasownik z grzeczności (Gefälligkeitsabstempelung) i prawdziwie użyte znaczki pocztowe przeważnie nie nadają się do zbiorów ze względu na to, iż przez użycie wstrętnego kleju nabrały całkiem nieestetycznego wyglądu.

Może mi niejeden z czytelników zarzucić, że niepotrzebnie o tem wszystkiem się rozpisuję. Odpowiem, że jest to także kawałek historyi, która doskonale ilustruje ówczesne stosunki, a która uwypukli się, jeżeli postaramy się zestawić i wyjaśnić przyczyny, dla których tak się działo, a nie inaczej. Mamy tu do czynienia z całym szeregiem wprost paradoksalnych w stosunkach pocztowych

faktów. Pomijam już sam niesłychanie długi w dziejach pocztowych przeciąg czasu, który nazwaliśmy erą ogonkową, a który warto byłoby rozpatrzeć bliżej, ale nawet sam Rabbi Ben Akiba musiałby przyznać, gdyby żył, że tego jeszcze nie było, ażeby znaczki centralnej władzy pocztowej nie miały debitu w pewnej części kraju, podległej tejże władzy, natomiast ażeby w tejże części kraju panowały najuciążliwsze z powodu braku znaczków, stosunki pocztowe. Dalej ciekawą jest rzeczą, że zamiast wydanych przez władzę centralną znaczków pojawia się osobne wydanie miejscowe, które raz się pojawia, drugi raz znika. Te rzeczy staną się jasne, jeżeli przypatrzymy się ówczesnym stosunkom politycznym.

Dawną Galicyą zarządzała podówczas t. z. Polska Komisya Likwidacyjna (P. K. L), która widząc, że myśl przedrukowania znaczków austryackich upadła z powodu oporu Ministerstwa poczt, a z Warszawy długo, długo nic nie widać, w poczuciu swej suwerenności przystąpiła do wypuszczenia własnego wydania, ażeby zaradzić wołającym o pomstę do nieba stosunkom pocztowym. Wydanie to było już prawie gotowe, kiedy nareszcie Warszawa wykokosiła się ze swoimi znaczkami. Wobec poniesionych wydatków i dla zachowania swego prestige'u P. K. L., która już wówczas zamieniła się na Komisyę Rządzącą, nie chciała odstąpić od myśli swojego własnego wydania i nie dopuszczała znaczków warszawskich do dawnej Galicyi. Natomiast ministerstwo nie chciało uznać wydania K. Rz., i kiedy zostały rozesłane najpilniejsze 25 hal. znaczki, rozkazało je natychmiast wycofać. Nastąpiły targi, które skończyły się na tem, że ministerstwo zezwoliło na puszczenie w obieg znaczków K. Rz., ale tylko na pewien określony przeciąg czasu, początkowo do końca kwietnia 1919, a następnie do końca maja. To też systematyczni nasi sąsiedzi z zachodu do tej pory nie mogą zrozumieć, skąd się wzięło to wydanie. Słyszeli oni, że na otwarcie Sejmu mają być wypuszczone osobne znaczki pocztowe, a ponieważ wydanie to okazało się mniej więcej w okresie otwarcia Sejmu, (właściwe znaczki sejmowe naturalnie grubo się spóźniły) zestawili ze sobą fakty i ochrzcili je nazwą „Parlamentsausgabe". Wydanie to należy właściwie do typu t. z. wydań tolerowanych. Dlatego też w jednym z moich poprzednich artykułów nazwałem je tylko „jako-tako" pełnoprawnem. Zawdzięcza ono swoje powstanie chaosowi w rozgraniczeniu kompetencyi różnych władz i urzędów.

(Dokończenie nastąpi).

WILHELM BERNSTEIN.

Polskie opłatne znaczki pocztowe. (Ciąg dalszy).

Znaczki sejmowe.

Dla upamiętnienia otwarcia Sejmu z r. 1919, jako pierwszego suwerennego w niepodległej Polsce, Min. Poczt i Tel. wypuściło znaczki, tak zwane sejmowe, o wartościach 10, 15, 20, 25, 50 fen. i 1 Mk z przeznaczeniem dla obiegu wewnątrz państwa.



Wykonanie cynkotypowe.

Znaczek 10 fenigowy: forma pionowy czworobok, rozmiary $19^{1}/_{2}\times33^{1}/_{2}$, barwa w odcieniach od fioletowej do ciemno fioletowej; przedstawia na czworokątnej tablicy, umieszczonej na dolnej połowie znaczka w białem polu napis: SEJM/1919/ROKU, na górnym brzegu tablicy — ukoronowany orzeł polski o rozpostartych skrzydłach, nad orłem w górnej połowie znaczka na tle barwy znaczka białemi literami napis POCZTA/F.10/POLSKA, próżnię pola zapełniają: w górnej części rysunku białe punkciki i resztę próżnego pola białe linje. Po za rysunkiem w dalszych rogach na białem tle inicjały rysownika E-B. Ząbkowanie $11^{1}/_{2}$.

Znaczek 15 fenigowy: forma poziomego prostokątu — rozmiary: $19^{1}/_{2}\times26^{1}/_{2}$, barwa od karminowej

do ciemno-karminowej. W środku znaczka w podwójnem kole liniowem, ozdobionem wstęgami fantastycznie ułożonemi o strzępiastych końcach, profil prezydenta Ministrów w prawo; po bokach u dołu napis: IGNACY PADEREWSKI. U góry nad wstęgami SEJM/1919/ROKU, u dołu zaś 15 f/POCZTA—f. 15POLSKA. Ząbkowanie 11½.

Z powodu stałego braku dobrego papieru, na wydrukowanie znaczka wartości 20 fen. użyto papier gatunku najlichszego, co było powodem, że popiersie Marszałka Trąbczyńskiego wykonane w zbyt małym formacie wyszło zamazane; aby chociaż po części temu zaradzić musiano sporządzić nowe klisze i rysunek znaczka znacznie powiększyć. Skutkiem czego mamy dwa wydania znaczka 20 fen. Jest to t. zw. duży i mały Trąbczyński.



Ów „mały Trąbczyński" sprzedawany był w kilka miesięcy po wydaniu całej seryi. Nakład tego znaczka wynosi 4.800 ark. po 100 znaczków.



Opisujemy obydwa: Znaczek 20 fenigowy, rozmiar: *a)* — 17½×21, *b)* — 21×25, przedstawia w ramce o fantastycznych zwojach, wypełniających ⁴⁄₅ znaczka, popiersie marszałka sejmu en face, dokoła od prawej ręki napis: ∗ SEJM/1919/ROKU ∗ POCZTA POLSKA, u dołu popiersia w małym owalu WOJCIECH TRĄMPCZYŃSKI, tło wypełniają linje poziome, pod popiersiem 20 FENIGÓW 20.

Serya znaczków sejmowych wogóle nie stoi pod względem graficznym na wysokości zadania, a znaczek 20 fenig. co do grafiki wyszedł nadzwyczaj marnie. Posiadamy ten znaczek w bardzo wielu odcieniach barw od czerwonawo-brunatnej aż do czarno-brunatnej, a ostatnie druki ze zbitych cynkotypów dają popiersie marszałka z białą plamą na czole, co powstało przez zużycie delikatnych linij poziomych, wypełniających tło. Ząbkowanie — 11½.

Znaczek 25 fenigowy podobny układem do znaczka 15 fen., przedstawia profilem w lewo popiersie naczelnika państwa, po obu stronach napis JÓZEF PIŁSUD/SKI, u góry SEJM /1919/ ROKU, u dołu zaś 25 f. POCZTA — f 25/ POLSKA. Barwa znaczka oliwkowo-zielona w odcieniach do ciemno-oliwkowo-zielonej. Ząbkowanie — 11½.

Znaczek 50 fenigowy: prostokąt poziomy, rozmiar 34×19; przedstawia na pierwszym planie u dołu, przez całą szerokość znaczka tablicę z napisem SEJM/1919/ROKU, na której orzeł z rozpostartemi skrzydłami zajmuje cały środek znaczka, za orłem z prawej strony F: 50, na dalszym planie w lewo wburzone morze, na którem okręt płynie pod pełnymi żaglami, a nad nim na białem tle POCZTA/POLSKA. Pomysłowość rysunku przedstawia zagadkę, którą potrafi rozwiązać chyba tylko sam rysownik, którego inicjały E-B[1]) widnieją na dole, w rogach poza rysunkiem. Barwa znaczka — niebiesko-zielona, ząbkowanie — 11½.



Znaczek wartości 1 marki, rozmiar 35×19 przedstawia u dołu tablicę, na której napis SEJM/1919/ROKU, na tablicy leży pęk liktorski, na którym opiera się przedniemi łapami gryf, zwrócony w prawo, zapełniając sobą ⁴⁄₅ rysunku znaczka, przed nim na tarczy fantastycznie postrzępionej napis MK 1 MK/POCZTA/POLSKA. Puste pole rysunku wypełniają linie poziome. Po za rysunkiem w rogach na dole E-B. Barwa od niebiesko-fioletowej do ciemno-granatowej. Ząbkowanie — 11½.

Zanim przystąpimy do numeracji tych znaczków nie od rzeczy będzie w tem miejscu podzielić się spostrzeżeniami jakie nam nastręczyły znaczki sejmowe.

Do czasu wszechświatowej wojny filatelistyka rozwijała się normalnie, do szeregu adeptów tego sportu zapisywały się osoby, widzące w zbieraniu znaczków pocztowych nietylko pożyteczną, nie męczącą i miłą rozrywkę, lecz nawet po części finansowo korzystną lokatę dla swych oszczędności. Pod wpływem wzmożonego pojawiania się tak

[1]) Art. mal. E. Bartłomiejczyk.

zwanych znaczków wojennych a następnie przewrotowych, pomiędzy, którymi wiele okazało się nawet bardzo rzadkich i cennych[2]) filatelistyka staje się z niewinnego sportu odśrodkiem hazardu i spekulacyi dla wielu jednostek, które skupują znaczki, mając wyłącznie na celu tylko śrubowanie cen i tworzenie dla siebie nowego, poważnego źródła paskarskich zarobków, opartych na znanych a stałych wadach zbieraczy, tj. namiętności do kompletowania swych zbiorów, zazdrości i egoistycznej chęci przodowania w zbieraniu przed innymi. Takie osoby — hyeny filatelistyczne — rekrutują się przeważnie z pośród drobnych handlarzy i kapitalistów, którzy na handlu znaczkami podczas wojny zarobili miliony.



Do kategoryi hyen filatelistycznych również zaliczyć wypada wiele osób, mających pośredni wpływ na tworzenie nowych „białych kruków“ i wyłapywanie odmian, obiecujących dać im paskarskie zyski.



Temu tylko możemy przypisać wypadek, nie mający przykładu w przedwojennych czasach: pojawienie się znaczków sejmowych o różnych nieoficyalnych barwach, jak dotychczas znane znaczki, z Piłsudskim — czerwony i z Paderewskim — zielony, albo znowu zjawienie się sejmowych ciętych, chociaż wiadomem jest, że oficjalnie cięte znaczki sejmowe w obiegu nie istniały, ponieważ wypuszczono je wyłącznie ząbkowane i innych na poczcie nie sprzedawano.[3])



Wobec powyższego, znaczki sejmowe opiszemy innym porządkiem, mianowicie: numerami porządkowymi będziemy oznaczać gatunki ząbkowane, cięte zaś literą, uważając takowe za znaczek — nie prawny lub conajwyżej przypadkowy; tak samo postąpimy ze znaczkami na papierze prążkowanym lub włóknistym, ponieważ takie odmiany trafiają się rzadko i można je przypisać tylko przypadkowemu zaplątaniu się arkusza papieru prążkowanego, gdyż wszystkie znaczki sejmowe wydrukowano wyłącznie na papierze gładkim.

Znaczki sejmowe ząbkowane $11^1/_2$.

Nr 96. 10 fen. fioletowy,
a) cięty, *b)* z dwoma kropkami po *F.*.

Nr 97. 15 fen. karminowy,
a) cięty, *b)* zielony, *c)* na papierze prążkowanym lub włóknistym.

Nr 98. 20 fen. brunatny,
a) cięty, *b)* na papierze prążkowanym lub włóknistym.

Nr 99. 20 fen. brunatny,
a) cięty, *b)* z białą plamą na czole, *c)* na papierze prążkowanym lub włóknistym.

Nr 100. 25 fen. oliwkowo-zielony,
a) cięty, *b)* czerwony, *c)* na papierze prążkowanym lub włóknistym.

Nr 101. 50 fen. niebiesko-zielony,
a) z 1 kropką po *F.*

Nr 102. 1 Marka niebiesko-fioletowy.

---

[2]) Ceny żądane i płacone za niektóre znaczki wojenne i przewrotowe dochodzą do wprost bajecznych sum i często wielokrotnie przewyższają cenę rzadkich znaczków starych, klasycznych emisyj.

[3]) Szkoda, że w dzienniku urzędowym M. P. i T. nie ogłoszono komunikatu o znaczkach sejmowych, pomimo, że inne znaczki są opisane dokładnie.

MIKOŁAJ SCHABEL.

„Poczta polska“ na znaczkach III. austr. poczty polowej.

Wkrótce po ukazaniu się znaczków nadrukowanych na znaczkach „Funduszu Karola“, przedrukowano w Lublinie także znaczki III austr. Poczty Polowej z głową Karola.

Nadruk podobny jest do nadruku znaczków Funduszu Karola tylko z tą różnicą, iż tutaj „Polska Poczta“ znajduje się w jednym wierszu a pod nią orzeł, następnie zaś na 8








wartościach (z wyjątkiem 50 i 90 hal.) przedrukowano dawną wartość — zaopatrując znaczki wartością nową.

Początkowo projektowano, ażeby dawną wartość przedrukować grubą krótką kreską. Ponieważ jednakże kreski te nie pokrywały dostatecznie cyfr, zdecydowano się zaraz po wykonaniu pierwszego druku, (który to druk zupełnie słusznie należy uważać jako druk próbny), przedrukować wszystkie wartości gwiazdką zamiast kreski. Stąd też pochodzi, dlaczego niewielka część nakładu wartości 45 na 80 hal. przedrukowana jest kreską, a większa część tego nakładu posiada gwiazdki.

Jako pierwsza wartość ukazał się dnia 19 grudnia 1919 roku przedrukowany kreską znaczek 45 na 80 hal. Następne znaczki szybko wydawane jedne po drugich tak, iż z końcem stycznia 1920 r. były już w obiegu wszystkie wartości.

Serya i wysokość nakładu poszczególnych znaczków przedstawia się w następujący sposób:

3	na	3	hal.	13.000
3	„	15	„	164.600
10	„	30	„	136.600
25	„	40	„	109.900
45	„	60	hal.	91.800
45	„	80	„ z kreską .	50.000
45	„	80	„ z gwiazdką	154.900
50	„	60	„	75.000
	„	50	„	22 000
	„	90	„	108.800

Nadruk wykonano na pół arkuszach składających się każdy z 50 znaczków.

Inne wartości, jak tutaj podane, wcale nie egzystują, względnie jeżeli egzystują należy je bezwarunkowo uważać jako ordynarne fałszerstwa.

Znaczki na 50 i 90 hal. nie posiadają wcale nadruku oznaczającego nową wartość.

Wszystkie wartości znajdują się także w sporej ilości z nadrukiem odwrotnym. — Wartość 10 na 30 hal. jest także drukowana farbą fioletowo-czerwoną.

Wydanie to posiada naturalnie dużą liczbę większych i mniejszych błędów na płytach i różnych niedokładności, które wynikły z niedbałego druku.

W pierwszej linii należy wymienić tutaj błąd w arkuszach znaczka 10 na 30 hal., mianowicie 41 znaczek w każdym arkuszu ma nadruk HA zamiast HAL. Jak już wyżej wspomniałem wartości tej przedrukowano kilka arkuszy zamiast barwą czarną, barwą fioletowo-czerwoną. Naturalnie błąd druku HA zamiast HAL znajduje się także w kolorze fioletowo-czerwonym, i rzeczywiście stanowi bardzo wielką rzadkość.

Nadzwyczaj ciekawy, a do tego zupełnie przypadkowy błąd druku powstał w ten sposób, iż płyta w jednem miejscu arkusza nie zupełnie ściśle do niego przylegała. Za-

nim to spostrzeżono wydrukowano kilka arkuszy, na których 5 lewych pionowych znaczków jest niezupełnie przedrukowanych (a mianowicie 45 na 80 hal. i 50 i 90 hal. prawe znaczki z brzegu). Na znaczkach tych brakuje pierwszych dwóch do trzech liter w słowie POLSKA, a także lewa gwiazdka albo brakuje zupełnie albo jest w połowie przedrukowaną. Szczególniej ten ostatni błąd jest bardzo poszukiwany a katalogi zagraniczne (Szwajcarya, Hiszpania) podają za niego wysokie ceny.

Niedokładny druk i zanieczyszczona płyta spowodowały jednakże, iż wiele znaczków posiada podłużne pasma zasmarowane drukarską farbą.

Dalsze błędy drukowe, które zdarzają się tylko raz w każdym arkuszu są następujące:

Na znaczku 25 na 40 hal.: 1) koło otaczające orła jest nieregularne i na lewo górą zgrubiałe; 2) w słowie POLSKA litera O jest przerwana; 3) prawe skrzydło orła posiada od góry duży biały wyrostek.

Na znaczku 3 na 15 hal.: 1) lewa gwiazdka nieregularna więcej promienista; 2) prawa gwiazdka mniejsza jak lewa.

Na znaczku 45 na 60 hal. w słowie POLSKA małe A.

Na znaczku 50 na 60 hal.: 1) Po słowie HAL brakuje kropki; 2) liczba 50 ma inny krój. Obiedwie liczby mają ponadto małe wyrostki na dole na prawo od każdej liczby, ponadto liczba zero jest nieregularna, w słowie HAL litera L posiada dolne ramię zakrzywione ku górze; 3) przed dzióbem orła znajduje się wyraźny biały punkcik; 4) w słowie POLSKA jest litera S zdeformowana, zaś litera L z literą S i K z A razem połączone; 5) prawa gwiazdka jest zupełnie zbita i zamazana; 6) w słowie HAL zamiast litery L jest litera I; 7) w słowie HAL znajduje się litera H odmiennego kroju.

Ponadto znajdują się arkusze, które mają druk mniej lub więcej przesunięty i to zarówno w kierunku poziomym jak i pionowym.

Wydanie to było bardzo szybko zużyte, a właściwie — ściśle mówiąc odrazu wykupione!

Nowe znaczki pocztowe.

Polska.

Skutkiem zmiany taryfy pocztowej i wezwania Międzynarodowego Biura pocztowego w Bernie, ustalono ostatecznie kolory zasadniczych znaczków mianowicie: 50 hal. zielony, 1 Mk czerwony i 2 50 Mk niebieski.



Pociąga to za sobą konieczność wydania znaczków jednomarkowych i 2·50 Mk w tych nowych, oficyalnych kolorach. Ponieważ zaś nakład 1-markówek wyczerpał się prawie zupełnie, a jako znaczek w największych ilościach używany, w dotychczasowym formacie był zbyt kosztowny, wydano przeto nowy znaczek jednomarkowy koloru czerwonego, który tu obok pomieszczamy.

Przy tej sposobności nie możemy się powstrzymać od wyrażenia żalu, iż Urząd znaczkowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów tak uporczywie trzyma się starych wzorów, których artystyczna wartość spotkała się z tak surowem przyjęciem interesowanych kół artystycznych i filatelistycznych. Przecież robiąc nowe zupełnie klisze jedno markowe można było wprowadzić i nowy typ tego popularnego znaczka, któryby może wreszcie korzystniej się odbijał od naszych kleksów znaczkowych.

Gdańsk. Nadrukowe znaczki, któremi nagle magistraccy filuteliści w Gdańsku zasypali cały świat nie mają końca. Gdańska „Briefmarken-Rundschau" donosi, iż w najbliższych dniach wyjdzie z druku 5-cio fenigowy znaczek, który będzie nadrukiem na 30-sto fenigowym znaczku nadrukowym I. seryi z prostym nadrukiem DANZIG. Będzie to wspaniała niebieska 5, zaś wartość dotychczasową zakryje 6-promienna gwiazda. Wartości 1, $1\frac{1}{2}$, 2, 3, 5 i 10 Mk z drugiego wydania ukazały się w nowym nakładzie. Nakład ten różni się od nakładu pierwszego przez to, iż w miejsce szaro-zielonego poddruku nowy ten nakład posiada poddruk fioletowy. Niestety, ponieważ wydanie to jest urzędowem, należy je z punktu filatelistycznego uważać za zupełnie nowe wydanie i tak je też katalogować. Każdy bezstronny filatelista przyzna, iż jest zupełnie niepotrzebna spekulacya obliczona tylko i wyłącznie na wyzysk filatelistycznych kieszeni.

Belgia.

Z seryi król Albert w chełmie szturmowym wyszło nowe wydanie w **małym formacie**, a mianowicie $18\frac{1}{2}:21\frac{1}{2}$ *mm*, podczas gdy pierwsze wydanie miało format 22/27 *mm*. Kursujące obecnie znaczki wzbogacono nową wartością na 60 cent. z rysunkiem ratusza w Termonde (różowo-fioletowy/czarny).

Kongo belgijskie.

Z powodu wprowadzenia w tej posiadłości belgijskiej pocztowej służby powietrznej, wydano 4 nowe znaczki, mianowicie na 50 cent. 1, 2 i 5 franków. Przedstawiają one bardzo piękne widoki krajobrazów, nad którymi unosi się aeroplan.

Bułgarya.

Na cele dobroczynne wydano nowe, nadrukowe znaczki na seryi znaczków z carem Borysem. Nadruk wykonano cyrylicą. Znaczków jest 10, mianowicie: na 2, 5, 10, 15, 25, 30, 50 stot., 1, 2, 5 lewa.

Brazylia.

Ukazała się serya 12 znaczków przedstawiających różne alegoryczne figury w następujących kolorach: 10 reisów fioletowa, 20 r. oliwna, 25 r. brunatna, 50 r. zielona, 100 r. czerwoma, 200 r. niebieska, 300 r. oliwna, 500 r. brunatna, 600 r. pomarańczowa, 1.000 r. czerwona, 2.000 r. fioletowa i 5.000 r. różowa.

Dania.

Serya znaczków z portretem króla otrzymała nową wartość a mianowicie 25 oere brunatno-czarna. Ponadto wyszły znaczki tego samego typu, a mianowicie 8 oere szara, 70 oere brunatna/zielona, 90 oere brun./czerwona. Ponadto ukazały się dwa znaczki służbowe wedle dawnego rysunku, a mianowicie 10 oere ceglasto-czerwona i 20 oere czarno-błękitna.

Fiume.

Wolne miasto Fiume w krótkim okresie swego istnienia zdołało dotychczas wypuścić 7 pełnych wydań znaczków opłaty, 3 wydania prowizoryczne, 3 wydania znaczków dopłaty, 1 wydanie dla listów poleconych i 2 wyd. gazetowe! Znaczki opłaty miały następujące wydania:





1) nadruk FIUME na znaczkach węgierskich (sztuk 31); 2) serya obrazowa z napisem FIUME sztuk 17; 3) se-

rya obrazowa z napisem POSTA FIUME (9 sztuk); 4) znaczki PRO FONDAZIONE STUDIO łącznie z 25 cent. znaczkiem z portretem Dra Grossicha; 5) to samo z nadrukiem VALORE GLOBALE i wartością, drukowaną cienkiemi czcionkami (12 sztuk); 6) to samo z nadrukiem tłustemi czcionkami. Jako prowizoryczne wydania ukazały się: 1) 5/25 i 15/45 na POSTA FIUME i 10/45 na seryi obrazowej FIUME (3 sztuki); 2) nadruk 55 na 1, 2, 3, 5, 10 Koron — 5 sztuk; 3) 5/20 na seryi obrazowej FIUME, 15/30, 15/60 i 25/50 na seryi POSTA FIUME 4 sztuki. Wydań znaczków dopłaty było 3, a mianowicie nadruk FIUME na węgierskich znaczkach dopłaty z czarną cyfrą (3 sztuki), to samo z czerwoną cyfrą 9 sztuk i ostateczne wydanie 2 sztuki. Razem więc wydano dotychczas 95 znaczków opłaty, 12 znaczków prowizorycznych i 14 znaczków dopłaty. Razem więc 121 znaczków. Ale nie koniec szczęścia znaczkowego w Fiume, albowiem leży przed nami nowa kompletna serya znaczków z Fiume, składająca się z 14 znaczków opłaty, 2 znaczków pospiesznych dla przesyłek i jednego trójkątnego znaczka gazetowego. Przybywa więc do poprzednio podanych wydań jeszcze jedno wydanie z portretem głośnego poety włoskiego i okupanta miasta Fiume D'Annunzia czyli **razem 138 znaczków!**



Ostatnia serya D'Annunzia przedstawia na znaczkach opłaty portret jego, będący raczej ohydną trupią czaszką z wybałuszonymi oczyma, aniżeli artystycznie wykończonym portretem, jaki przywykliśmy widzieć na znaczkach pocztowych. Kolory tych znaczków są następujące: 5 cent. zielony, 10 c. czerwony, 15 c. szary, 20 c. pomarańczowy, 25 c. niebieski, 30 c. karminowy, 45 c. oliwny, 50 c. lila, 55 c. żółto-brunatny, 1 lira czarny, 2 l. bordo, 3 l. ciemno-zielony, 5 lir brunatny, 10 l. czerwono-fioletowy. Poddruk na wszystkich wartościach oliwno-szary. Znaczki opłat pospieszn. 30 c. niebieskawo-zielony i 50 c. ciemno-różowy, znaczek gazetowy 1 c. zielony. Oprócz napisu FRANCOBOLO POSTALE otacza głowę D'Annunzia HIC MANEBIMIS OPTIME. Na dole pod rysunkiem litery BYM — G. MARUSSIG. Ponieważ wartości tych znaczków oznaczone są w lirach włoskich, stąd cena całkowitej seryi wyniesie około 400 Mkp.

Holandya.

Przedrukowano pozostałe reszty znaczków 10 guldenowych wydania 1905 i 1913 nadrukiem oznaczającym ich poprzednią wartość na 2·50 guldena.

Islandya.

Znaczki z portretem panującego obecnie króla duńskiego ukazały się w następujących barwach: 1 aur czerwony/zielony, 5 aur żółto-zielony, 50 aur fioletowy/ciemno-zielony, 1 kar. brunatny-niebieski, 2 kar. niebiesko-zielony/czekoladowo-brunatny, 5 kar. ciemno-niebieski/brunatny.

Karyntya.

Plebiscytowe znaczki karyntyjskie będą nie małą senzacyą w świecie filatelistycznym. Dzieje tego wydania podobne są zupełnie do dziejów polskich znaczków dla Śląska Cieszyńskiego. Podobnie jak na Śląsku miały wyjść osobne znaczki plebiscytowe z motywami Śląska Cieszyńskiego (patrz Nr 4 Filatelisty), a skończyło się na przedruku kursujących obecnie znaczków literami S. O. 1920. Tak samo i w Karyntyi wyjść miały piękne na motywach karyntyjskich oparte znaczki a i tam skończyło się na wydaniu — co prawda w zmienionych barwach obecnie kursujących znaczków niem. Austryi. Nadruk zawiera słowa „Kärnten-Abstimmung" w dwóch wierszach, czarną farbą, frakturą.

Ważność obiegowa tych znaczków była tylko od 16/IX—10/X 1920. W tym czasie miały one ważność obiegową w całej Austryi. Wielkość i rysunek odpowiada kursującym obecnie znaczkom Austryi niemieckiej. Natomiast papier i farby drukowe są różne, a mianowicie: 5 h. papier żółty, druk szary; 10 h. różowy, czerwono-cynobrowy; 15 h. żółty, żółto-brunatny; 20 h. niebieski, niebiesko-zielony; 25 h. różowy, fioletowy; 30 h. chamois, brunatny; 40 h. żółty, karminowo-czerwony, 50 h. niebieski, ciemno-niebieski; 60 h. zielony, oliwno-zielony; 80 h. biały, cynober; 1 kor. biały, jasno-brunatny; 2 kor. biały, jasno-błękitny. Znaczki wyższej wartości drukowane są na papierze włóknistym, a mianowicie: 2 kor. ciemno-niebieski/jasno-zielony, 4 kor. różowo-karminowy/fioletowy, 10 kor. ciemno-oliwny/brunatno-czerwony, 20 kor. szaro-fioletowy / żółto-brunatny, wreszcie jednobarwne są: 2½ kor. czerwono-brunatny, 5 kor. szaro-niebieski i 7½ kor. zielony. Znaczki wyższych wartości z rysunkiem parlamentu są nieząbkowane.

Litwa.

Z powodu otwarcia parlamentu wydano 11 nowych znaczków pamiątkowych 4 różnych typów: wartości 10, 15, 30 skat. herb Pogoń, 20 i 60 skat. portret wielksięcia Witolda, 40 i 80 skat. ks. Gedymina zaś wartości 1, 3 i 5 autr. dąb święty z ogniem ofiarnym pod nim płonącym.

Luksemburg.

Z powodu podwyższenia wartości znaczków dopłaty wydano nowe znaczki nadrukowe na 15 i 30 cent., przedrukowując będące obecnie w kursie znaczki dopłaty na 12½ i 25 cent. Poprzednia wartość przekreślona jest potrójną kreseczką, nowa wartość powyże dawnej wdrukowana.

Niemcy.

Niezniszczalne zdaje się znaczki typu Germania ukazują się obecnie w nowych barwach, a mianowicie wyszły dotychczas 5 fen. czerwono-brunatny, 10 fen. pomarańczowy, 20 fen. jasno-zielony, 30 fen. zielonkawo-niebieski, 40 fen. karminowy i 60 fen. oliwny.

Norwegia.

Znaczek na 15 oere dotychczas brunatny wydano obecnie w barwie ciemno-niebieskiej.

Szlezwig.

Reszta nakładu plebiscytowych znaczków Szlezwigu, która niepołączyła się z Danią, ma otrzymać nadruk Deutsches Reich i ma być użytą do opłaty listów we Flensburgu.

Szwecya.

Z powodu wprowadzenia poczty lotniczej przedrukowano przed kilku zaledwie miesiącami wydany znaczek na 3 oere napisem LUFTPOST ciemno-niebieskim kolorem, napis w półkolu, a pod nim nowa wartość 10.

Węgry.

Z końcem br. mają być z obiegu wycofane wszystkie znajdujące się w obiegu znaczki nadrukowe i znaczki „Turula", tak, iż w kursie zostaną tylko jeszcze znaczki seryi „żeńców". Obok tych znaczków jednakże ma się ukazać nowe wydanie agitacyjne z obrazami oderwanych od Węgier miast jak Koloszwar, Arad, Pozsony, Kassa itd., zaś jednokoronowy znaczek ma przedstawiać kartę Węgier ze słynnym podpisem „nem, nem, socha" (nie, nie, nigdy)!

Guatemala.

Z powodu ustąpienia dawnego prezydenta Manuela Cabrero a powołanie na jego miejsce prezydenta Carlosa Herrero otrzymują kursujące dotychczas wartości z portretem Cabrery portret nowego prezydenta. Ponadto niektóre znaczki seryi Cabrery otrzymały nadruk: „1920 — 2 centavos", a mianowicie 30 c. i 60 c. wydania 1919. Ponadto nadruk 25 cent. na 2 pezetas czarny/czerwony z r. 1902.

Rozmaitości.

Inwentaryzacya portowych znaczków małopolskich

jest niewątpliwie jedną z bolączek naszej filatelistyki. Prawie każde bowiem miasto miało conajmniej jedno wydanie swego „Porta"! Gdy obecnie wydajemy pierwszy polski **Katalog-Inwentarz** polskich znaczków byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby w Katalogu tym mogły się znaleźć wszystkie „Porta" małopolskie. Podajemy tu przeto spis tych „Port", jakie zebraliśmy dotychczas i prosimy Szanownych Czytelników o uzupełnienie naszego zbioru przez nadesłanie możliwie najdokładniejszych odpowiedzi na następujące pytania:

1) Nazwa miasta, skąd znaczek „Porto" pochodzi? 2) Jak długo kursował? 3) Ile było wartości, czy na znaczkach PKL., czy na wydaniu Ministerstwa, ciętych czy ząbkowanych? 4) Jakie były wartości w ruchu? 5) Czy wydanie tego znaczka nie jest prywatnem przedsiębiorstwem, lub czy było oficyalnie wydane przez Pocztę?

Przy każdym opisie należy równocześnie przesłać jeden znaczek dla zrobienia reprodukcyi, najlepiej za 3 lub 10 hal. Znaczek nieuszkodzony będzie naturalnie odwrotnie zwrócony!

Spis „Port", które będą ogłoszone w katalogu (ilość wydań w nawiasie): Balice (2), Biecz (1), Bielsko (2), Borysław (1), Cieszyn (4), Dąbrowa Górnicza (1), Jabłonków (2), Jasło (1), Kraków-Główny (4), Kraków-Dębniki (6), Kraków-Podgórze (2), Kraków-Zwierzyniec (1), Krzeszowice (1), Lwów (4), Łupków (2), Mielec (6), Myślenice (1), Nowy Sącz (1), Przemyśl (2), Radłów (1), Radom (1), Rozwadów (3), Rudnik nad Sanem (3), Sanok (1), Skawina (1), Skrzeczoń (3), Stryj (2), Swiątniki Górne (4), Trzebinia (2), Wadowice (2). (30 miejscowości, wydań 67!)

Nadmieniamy, iż na pośpiechu nadzwyczajnie nam zależy i dlatego bardzo prosimy o jaknajspieszniejsze nadsyłanie odpowiedzi na nasze zapytania. Wszelkie koszta przesyłki natychmiast zwrócimy!

Nadruki na znaczkach austryackich i rosyjskich

z okazyi dwuletniego istnienia poczty polskiej przygotowuje M. P. i T. na znaczkach austryackich i rosyjskich, jakie w dużym zapasie pozostały po zaborcach. Osobiście mamy mocne wątpliwości co do potrzeby wydawnictwa tego rodzaju i bardzo się obawiamy, aby znanym zaściankowym zwyczajem warszawskim znaczki te nie dostały się tylko i wyłącznie do rąk spekulantów znaczkowych, stale i wytrwale żerujących przy okienkach pocztowych w Warszawie. Uważamy za wielkie pokrzywdzenie zarówno zbieraczy jak i tych firm, które opłacają podatki tylko i wyłącznie z prowadzenia handlu znaczkami pocztowymi, iż wielkie masy znaczków dostawały się wyłącznie tylko geszefciarzom i antykwaryuszom z ulicy Swiętokrzyskiej w Warszawie i od nich dopiero musieli zbieracze i handlarze znaczki te nabywać. Jest to ciężkie pokrzywdzenie jednych i drugich, albowiem zbieraczy skazuje się na kupowanie znaczków w pasku, zaś antykwaryusze, którzy od swoich starych i brudnych książek opłacają znikomo mały podatek zarabiają krocie tysięcy marek rocznie na handlu znaczkami — nie płacąc od tego podatku.

Te refleksye nasunęły się nam, gdyśmy się dowiedzieli o zamiarze M. P. i T. wydania nowych znaczków nadrukowych. Jeżeli już znaczki te mają być wydane, musimy się stanowczo domagać, ażeby ich sprawiedliwym rozdziałem i sprzedażą, a co najważniejsza ustaleniem zasad i reguł tej sprzedaży zajęła się specyalna komisya, złożona z przedstawicieli M. P. i T., handlarzy-specyalistów znaczków pocztowych, oraz delegacyi Klubów filatelistycznych. Tylko najściślejsze, bezstronne i sprawiedliwe przeprowadzenie sprzedaży tych znaczków uchroni Ministerstwo od wielu nieprzyjemnych insynuacyi, jakie się słusznie nasuwały przy dotychczasowych sposobach sprzedaży znaczków M. P. i T.

Nowe fałszerstwa znaczków z Pucka.

Niespodziewanie wysoka cena, jaką płacono za znaczki puckie obudziła apetyty całej gromady hyen filatelistycznych, które rozpoczęły ich masową fabrykacyę. Naturalnie falsyfikaty te są nieudolne, a możliwość ich ukazywania się świadczy o wielkiej naiwności i igno-

Nadruk prawdziwy	Nadruki fałszywe I. wydanie	II. wydanie
Nad Polskiem Morzem Puck 10 II. 1920.	Nad Polskiem Morzem Puck 10. II. 1920.	Nad Polskiem Morzem Puck 10 II. 1920.

rancyi naszych zbieraczy, którym żal wydać kilkunastu marek na kupno „Filatelisty", ale ślepo zupełnie rzucają w ofierze notorycznym oszustom i fałszerzom tysiące marek! Wszakże „Filatelista" pisał o tych znaczkach i podał w Nrze 4 powiększone nadruki prawdziwy i fałszywy — to nie wystarczyło zbieraczom nieczytającym swego pisma a więc i nie odstraszyło fałszerzy. Bo oto w tych dniach ukazało się zupełnie już bezczelne fałszerstwo, którego odbitkę tu podajemy i raz jeszcze zwracamy uwagę, aby tych fałszerstw zbieracze przecież nie kupowali!

Litwa środkowa.

Ukazały się znaczki Litwy środkowej. Są to trzy wartości 25 fen. czerwony, 1 Mk niebieski, 2 Mk wiśniowy, o których bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

„Porto" z Jasła.

Ponieważ dotychczas nie znalazłem w literaturze filatelistycznej polskiej wzmianki o prowizoryach pocztowych jasielskich, przeto posyłam w załączeniu oficyalne poświadczenie urzędu pocztowego w Jaśle, stwierdzające istnienie powyższych prowizoryów.



Poświadczenie to opiewa:

„Urząd pocztowy i telegraficzny. Jasło, dnia 2. IX. 1920.

Niniejszem poświadcza się, że w roku 1919 używaną była w tutejszym urzędzie, przez krótki czas, pieczątka do oznaczania znaczków dodatkowej opłaty z napisem: PORTO. Pieczęć. Podpis nieczytelny".

Charakterystyczną cechą zupełnie zresztą pojedynczego przedruku w kolorze wyłącznie fioletowym jest kropka po słowie „Porto.".

Pieczątka była w użyciu w roku 1919 w miesiącach październiku-grudniu początkowo na wszystkich znaczkach użytych w miejsce dopłatnych; później jednak zaprzestano wybijania pieczątki z powodu braku czasu a używano jej prawie wyłącznie do oznaczania znaczków, które zostały nalepione jako dopłatne na listy nieopłacone przez adresatów nie przyjęte i zwracane do zarachowania Dyrekcyi pocztowej.

Spotykamy nadruk na wartościach 3—50 hal. i tylko na znaczkach ząbkowanych.

Nakładu bliżej nie byłem w stanie stwierdzić, najwyżej jednak wybito nadruków od 250 do 500 na każdej wartości. *St. Ad.*

„Serce mądrego szuka nauki a usta głupich karmią się nieumiejętnością".

Rozmyślania redaktora przeczytane w Nrze 6—7 Filatelisty Polskiego pobudziły nas do napisania paru spostrzeżeń.

Siłą konsekwencyi, zdawałoby się, że pełnoletni filateliści, przy kompletowaniu swych zbiorów, nie powinni przechodzić przez te same fazy, co i ich nieletni koledzy, dla których znaczek bądź z czwororęczną małpą, bądź z czworonożną bestyą, stanowi niebywałą atrakcyę i nabycie takowego znaczka przedstawia się jako zdobycz niezwykłej doniosłości; co w zupełności jest równoznacznem, gdy zbieracz poważny nabywa znaczek rzadki, bodaj fałszywy. Gdy taka bezkrytyczność da się wytłumaczyć i uwzględnić pośród młodzieży, to już dla filatelistów starszych jest bezwzględnie niedopuszczalną i karygodną. Zbieracz poważny, myślący, powinien wyrobić sobie doświadczenie w sposobach kolekcyonowania. Doświadczenie zdobywa się albo poważnemi studyami nad znaczkami, co w praktyce jest prawie że niewykonalne, albo przez uważne czytanie studyów, ogłaszanych w pismach i dziełach poświęconych filatelistyce. Pisma takie wyrabiając znajomość przedmiotu, dają możność odróżniać znaczki prawdziwe od fałszywych, co uchroni od bezcelowej zatraty pieniędzy, a co ważniejsza, przyczyni się do ukrócenia fałszerstwa, a to jest tem bardziej pożądane, że w obecnych tak drogich czasach taki nawet katalog Michla, w dziale polskim, bez wszelkiej krytyki stawia ceny na znaczki fałszywe i zmyślone na równo z prawdziwymi; np. na str. 134 tego katalogu pomiędzy innemi niedokładnemi wiadomościami czytamy: Ostrołęka — cena Mkp. 1200 — wartości 2½, 3, 7½, 10, 15, 20, 30 i 60, chociaż jako prawdziwe znane są tylko wartości 2½, 5, 10, 15, 20, 30, 40 i 60[1]). Jednocześnie otrzymaliśmy od jednego ze znanych filatelistów krakowskich do ekspertyzy kopertę oklejoną ośmiu znaczkami z nadrukiem Ostrołęka o wartościach: 2½, 3, 7½, 10, 15, 30, 40 i 60; po zbadaniu okazało się, że ze znaczków tych ocenionych na Mkp. 500[2]) siedem jest z nadrukiem fałszywym, a tylko jeden, wart. 40 fen. prawdziwy, czyli, że zbieracz krakowski, dzięki swej ostrożności ochronił siebie od straty Mkp. 500. Z tego wynika, że zmysł samozachowawczy nakazuje każdemu unikać kupna znaczków fałszywych, bezwartościowych; ustrzedz się zaś można tylko mając pod ręką wydawnictwa, dające odpowiednie wskazówki; jednem z takich wydawnictw bezsprzecznie będzie zapowiedziany przez Filatelistę polskiego „Podręcznik filatelistyki polskiej",

[1]) Znaczek 7½ fen. znamy tylko na kartach pocztowych.
[2]) Zapewne taką kwotę żąda sprzedawca.

w którym wszelkie wątpliwości znajdą należyte rozjaśnienia. *Om.*

Nowe znaczki bolszewickie — prowizorya na polskich znaczkach

przedstawiają się jak następuje: polskie znaczki pocztowe 5, 25, 50 fen. z nadrukiem czerwonym dwuliniowym R(osijskaja) S(owietskaja) F(ederatiwnaja) S(ocyalisticzeskaja R(espublika) i 10 r(ublej).



Niestemplowane znaczki pochodzą od urzędnika bolszewickiej poczty polowej w jednej z miejscowości na Białorusi, czasowo zajętej przez bolszewików, który twierdzi, że 5 fenig. było przedrukowanych 2 arkusze, 25 i 50 fen. po 5 arkuszy, w braku znaczków rosyjskich i że więcej niż połowa ich została rozsprzedana po 10 rubli do użytku na listach poleconych. Jako dotąd jedyne potwierdzenie tej informacyi może posłużyć fakt, że w jednym ze zdobytych wagonów znaleziono worki poczty polowej bolszewickiej z listami z frontu do Rosyi, gdzie na poleconych listach rzeczywiście znaleziono kilkanaście takich znaczków. Korespondencja ta znajduje się w rozporządzeniu jednego z oddziałów sztabu 3 armii. Znaczki te są niewątpliwie fałszywe.

Wycofanie z obiegu znaczków z nadrukiem S. O. 1920.

Znaczki pocztowe z nadrukiem S. O. 1920 wycofują się z obiegu z dniem 10 września r. b.

Korespondencye ofrankowane wzmiankowanemi znaczkami należy z dniem tym traktować jako nieopłacone. (Nr 28530/1182/XV z 8 września 1920).

Ważność znaczków pocztowych opiewających na halerze i korony.

Przywraca się obieg znaczków pocztowych w walucie koronowej, z tem, że wartość oznaczona na znaczkach pocztowych w koronach i halerzach winna być uważana za oznaczoną w markach i fenigach.

Znaczki koronowe należy zarachowywać, sprzedawać w urzędach i przyjmować jako opłatę narówni ze znaczkami w walucie markowej. (Nr 27728/1163/XV z dnia 29 września 1920).

Poczta w Rosyi bolszewickiej.

Podług najświeższych danych, otrzymanych z Rosyi, działalność poczty nie stoi wyżej od innych instytucyi państwowych lub upaństwowionych. Urzędy wewnątrz kraju, jak również polowe, ograniczają się do przesyłania listów zwykłych bezpłatnie i poleconych za opłatą 10 rubli. Te ostatnie są opłacane za pomocą naklejenia znaczka nietylko 10-rublowego (dawnego typu), ale i każdego innego, gdyż wszystkie znaczki pocztowe, nie zważając na cenę na nich oznaczoną, są sprzedawane i służą jako 10-rublowe. Wewnątrz kraju znaczki są stemplowane jak dawniej, na poczcie polowej przekreślane, nie rzadkie są również listy polecone bez znaczka z nadpisem: „upłoczeno 10 rb." (zapłacono 10 rubli).

Celem ujednostajnienia na międzynarodowym

rynku, które znaczki z czasów wojny i przewrotu są wydawnictwami spekulacyjnemi a które urzędowemi, proponuje niemiecki „Związek Filatelistów w Czecho-Słowacyi" wybór międzynarodowej komisyi, osobnej dla każdego kraju, która u siebie przedewszystkiem sprawę tą załatwi Rezultaty uchwał poszczególnych krajowych komisyi poddane będą ocenie komisyi międzynarodowej, która ostateczne wyniki swych badań da do potwierdzenia jednemu z najbliższych międzynarodowych Kongresów filatelistycznych. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby też i Polska, gdzie często trudno plewy odróżnić od ziarna, wybrała swoją międzyklubową komisyę, któraby tę tak ważną nie tylko dla polskich filatelistów sprawę zechciała ostatecznie uregulować.

Zupełnie zbyteczne nowe znaczki nadrukowe

wydały dwa austryackie, maleńkie miasteczka Ratkersburg i Spielfeld w Styryi, które na mocy traktatu St. Germain przypadły znowu od Jugosławii — Austryi. Nadruki te nie mają żadnego znaczenia filatelistycznego, a niemiecka prasa fachowa przestrzega przed ich zakupnem.

Konkurs na nowe znaczki pocztowe

rozpisano we Francyi. Mają być przedłożone wzory na trzy nowe typy znaczków. Artystom w wyborze tematów pozostawiono zupełną wolność, mają oni tylko uwzględnić o ile możności bohaterskie czyny, dokonane we Francyi w czasie wojny. Konkurs upływa 15 stycznia 1921 roku. Wyznaczono trzy nagrody po 10 tysięcy franków, trzy dalsze po 3.000 fr. za najlepsze rysunki.

Licytacya niektórych znaczków,

jaka odbyła się u firmy Henryk Köster w Berlinie wykazała nieprawdopodobne wprost ceny, jakie osiągnęły poszczególne znaczki starej Europy. I tak np. zapłacono za Saksonię 3 fenigi czerwone 70.000 Mkp.; szwajcarski znaczek Kanton Bazylea z gołąbkiem 42.000 Mkp.; Kanton Genewa (Doppelgenf), Austrya 1851 r. 6 grajcarów, czerwony Merkur po 112.000 Mkp.; Rumunia 81 parale 98 000 Mkp.; 108 parale 79.000 Mkp.; Hiszpania z r. 1851 2 reales 66.000 Mkp.; Toskana 3 liry 57.000 Mkp.; zaś półgroszowy czarny / jasno-niebieski, poczwórny pasek, błędnodruk, Saksonia 400.000 Mkp.!

Słynne znaczki wyspy Mauricius „Post Ofice"

za 1 i 2 penny sprzedano obecnie na publicznej licytacyi. Znaczki te pochodziły ze zbioru p. Mors, a zakupił je Handel znaczków pocztowych Teodor Champion w Paryżu. Za znaczek 1 penny czerwono-pomarańczowy zapłacono 43.122 fr., za znaczek 2 penny ciemno-niebieski 116.912 fr. francuskich. Cała przeto para — jakkolwiek nie pierwszej jakości — przyniosła ogółem

160.035 fr., cenę zdaje się najwyższą, jaką za dwa znaczki kiedykolwiek zapłacono. Przerachujmy to na nasze polskie „mareczki"...

Haut die Schlesier! (Bijcie Ślązaków!)

Zupełnie nieoczekiwany efekt wywołały plebiscytowe znaczki dla Górnego Śląska. Z kilku stron donoszą, iż dobroduszni Ślązacy, nie zgłębiając bezdennych tajni koalicyjnej polityki, tłómaczą sobie napis „Haute Silesie" (Górny Śląsk) na Haut Schlesier t. j. Bijcie Ślązaków! W każdym razie wesoły to „kawał"!

Ze stowarzyszeń.

Regulamin licytacyjny Polskiego Towarzystwa Filatelistów w Warszawie. P. T. F. wprowadziło bardzo ciekawą nowość, która wpłynie zapewne niezwykle ożywczo na ruch Towarzystwa. Są to licytacye znaczków! Regulamin podajemy, który rzecz całą najlepiej objaśni:

1. Licytacye w P. T. F. odbywają się w środy po pokazach i pogadankach, przy udziale nie mniej niż 15 członków.

2. Każdy członek P. T. F. ma prawo oddać na licytacyę wszelkie znaczki pocztowe autentyczne i dobrze utrzymane, naklejone przylepkami na czyste arkusze papieru, lub włożone w kopertki, z wyznaczeniem na arkuszu lub kopertce: nazwiska właściciela, ilości, gatunku znaczków i ceny, od której rozpocznie się licytacya (cena wywoławcza).

3. Przeznaczone na licytacyę znaczki wręcza się skarbnikowi P. T. F. conajmniej 5 dni przed licytacyą.

4. P. T. F. pobiera 10% od ceny znaczków sprzedanych niżej 100 Mkp. i 5% od ceny znaczków sprzedanych ponad 100 Mkp., które to sumy idą na fundusz „Własnego zbioru znaczków pocztowych P. T. F.".

5. %% opłaca nabywca znaczków, na co otrzymuje kwit kasowy.

6. Do sumy 100 Mkp. licytacya idzie *in plus* niemniej niż 1 Mkp., ponad 100 — 5 Mkp., ponad 500 — 10 Mkp., a ponad 1000 — 20 Mkp.

7. Za kupione na licytacyi znaczki zapłata może być wniesiona w przeciągu 7 dni, z obowiązkiem wpłacenia natychmiast przy licytacyi 25% ceny kupna na ręce skarbnika, który w takim razie kupione znaczki wydaje dopiero po wypłaceniu całej sumy licytacyjnej.

8. W razie niewniesienia pozostałej sumy w przeciągu 7 dni, zadatek 25% przepada na korzyść właściciela licytowanego znaczka, z potrąceniem %% należnych P. T. F.

9. Właściciel nie ma prawa licytować znaczków oddanych przez siebie do licytacyi.

10. Znaczki, które nie uzyskały żądanej (wywoławczej) ceny lub wogóle nie znalazły amatora, mogą być licytowane jeszcze dwukrotnie, na dwu następnych licytacyach.

11. W razie życzenia właściciela znaczki oddane na licytacyę mogą być wycofane przed licytacyą, lub w razie nie znalezienia na nich amatora.

12. Znaczki licytowane muszą być sprzedane za sumę najwyżej ofiarowaną.

Zatwierdzone na posiedzeniu zarządu dnia 20 października 1920.

Zarząd P. T. F.: S. Barszczewski, prezes. S. Klimecki, sekretarz. L. Goldberg, bibliotekarz. M. Moritz, kierownik K. W. M. Wł. Rachmanow, skarbnik.

Z pism i książek.

Reflex: Postwertzeichenkatalog Ungarns 1920. Pod tym tytułem ukazał się w objętości 5 arkuszy druku nowy katalog wszystkich węgierskich znaczków pocztowych. W osobnym dodatku katalog ten przynosi także znaczki obcych mocarstw, które w swoim czasie okupowały Węgry. Katalog w językach węgierskim i niemieckim kosztuje 33 Kor. węgierskie, a nabyć go można, przesyłając wspomnianą kwotę na adres: „Verkehrgenossenschaft der Amateure, Budapest IV. Magyar utca 1".

Miguel Gálvez Jiménez Oficinas: Huertas 15—17. Despacho: Gruz 1 Catalogo descriptivo de los sellos de Correos y Telégrafos Emitidos desde 1840 a 1919. Cena 6 Pezetas. Największa hiszpańska firma znaczkowa wydała wspaniale oprawowany a niezwykle przejrzyście zestawiony katalog o 978 stronicach drobnego druku, obejmujący znaczki pocztowe 579 państw. Polska pomieszczoną jest na $12\frac{1}{2}$ dwuszpaltowych stronicach prawie kompletnie. Katalog drukowany na doskonałym papierze, oprawny w płótno, zdobi mnóstwo świetnie odbitych ilustracyi.

Der Banater Philatelist. Nr. 1. Rok I. Pod redakcyą Inż. Manó Lepnika i Dr. Desideria Ürmenyi rozpoczął wychodzić w Timisvara (Temeszwar) Banat (Hunyadig. 8) nowy miesięcznik, poświęcony specyalnie sprawom filatelistyki Banatu! Jest to właściwie organ firmy Ürmenyi, zajmującej się handlem znaczków pocztowych. Numer okazowy przedstawia się korzystnie, zawiera treść różną i bogatą. Ciekawe są artykuły o prowizoryach Temeszwaru i o znaczkach Rumunii, do której obecnie Banat należy.

Geschichte und Katalog der Vorläufer deutscher Kolonialmarken. Napisał Aleksander Bungerz. Nakład Jerzego Bütowa, Berlin. Cena 16 Mkn.

Doskonały znawca filatelistyki opracował nową książkę, która przynosi wiele materyału objaśniającego tę ciekawą dziedzinę filatelistyki. Zbieraczom kolekcyonującym znaczki wyżej opisane książkę tę gorąco polecamy.

70-jährige Geschichte der bayerischen Postwertzeichen. Norymberga 1920. Drugie przejrzane i pomnożone wydanie. Cena 6 Mkn.

Zupełne wyczerpanie w kilka zaledwie miesięcy po ukazaniu się pierwszego wydania wskazuje na potrzebę

i pożytek tego dziełka, które znalazło tak dobre przyjęcie w szerokich kołach filatelistów.

Die deutschen Feldpoststempel 1914—1918. Napisał radca dworu Ferdynand Meister. Norymberga 1920. Cena 37·50 Mkn.

Z prawdziwie benedyktyńską pracowitością zestawiona książka zawiera wszystkie od początku wojny światowej w obiegu będące stemple niemieckich poczt polowych. Praca ta jest najgruntowniej napisaną i byłoby tylko do życzenia, aby i polskie poczty polowe doczekały się tak znakomitego historyka, jakiego w panu Meistrze posiadają niemieckie poczty.

Geschichte der Luftpost. Napisał Dr Paganini. Katalog historyczny wszystkich poczt polowych. Poczdam 1920. Nakład Edmunda Steina. Cena 15 Mkn.

Kolekcyonowanie wyłącznie tylko znaczków powietrznej poczty znajduje coraz szersze koła zwolenników, to też praca p. Dra Paganiniego, który posiada, nawiasem mówiąc najkompletniejszy zbiór znaczków poczty powietrznej, jest niezmiernie cennym nabytkiem dla tych wszystkich zbieraczy, którzyby pragnęli znaczki te kolekcyonować.

Die deutschen Freimarkenheftchen. Napisał Dr Erich Stenger. Państwo niemieckie, Kolonie niemieckie, Bawarya. Berlin 1920. Nakład Filipa Kossaka. Cena 3 Mkn.

Oryginalny temat opracował p. Dr Stenger, a mianowicie dał wyczerpującą monografię i w dawnej Austryi znanych zeszytów znaczkowych. Zeszyciki te, jak wiadomo, składały się z kilkudziesięciu różnych wartości znaczków razem pięknie oprawnych. P. Dr Stenger podaje dokładne opisy zeszytów państw w tytule wymienionych, zwracając w ten sposób uwagę zbieraczy na zupełnie u nas nieznany a dziś bardzo trudny do skompletowania dział filatelistyki!

Warunki przedpłaty: Przedpłata wynosi rocznie Mk 200, półrocznie Mk 150. Nr pojedynczy Mk 20. — Za granicą rocznie Mk 300, półrocznie Mk 200. Nr pojedynczy Mk 25. Inne waluty wedle kursu dziennego.

Numera pojedyncze nabyć można wzgl. składać przedpłatę we wszystkich Księgarniach i Biurach dzienników w całej Polsce, lub też wprost w Administracyi, Kraków, Rynek 9. W Warszawie: Biuro filatelistyczne Franciszka Wróbla ul Świętokrzyska

Skład Główny na Warszawę i b. Królestwo oraz Poznańskie w Księgarni J. Czerneckiego, Aleje Jerozolimskie l. 72.

Ceny ogłoszeń: Za 1/1 stronę Mk 1500, za 1/2 str. Mk 800, za 1/4 str. Mk 500, za 1/8 Mk 250. Przy 4—6 krotnem powtórzeniu ogłoszenia udzielamy 5% rabatu, przy 7—12-krotnem 10%, przy 13—14-krotnem 15%. Drobne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy petitowy długości 5 cm lub jego miejsce 15 Mk. Ogłoszenia płatne przy zamówieniu.

Zastępstwo ogłoszeń dla „Filatelisty polskiego" z Austryi, Węgier i Niemiec objęła firma: Herman Fischer. Handel znaczków pocztowych, Wiedeń VII., Lindengasse 28.

Adres Redakcyi i Administr.: Kraków, Rynek 9 (pasaż Bielaka). Wydawca: „Philatelia". Redaktorzy odpowiedzialni: Bernard Feldman i Ignacy Ores.

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.

HANDEL ZNACZKÓW POCZTOWYCH

„PHILATELIA"

KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 9. SKRYTKA POCZTOWA 98.

P. K. O. WARSZAWA 141.616 — KONTA BANKOWE WE WSZYSTKICH PAŃSTWACH

poleca bogato zaopatrzony wybór wszelkich znaczków pocztowych krajowych i zagranicznych po cenach przystępnych — prowizorya od najdroższych do najtańszych. Dla P. T. Handlarzy poleca wszelkie przybory filatelistyczne, jak: koperty przeźroczyste wszelkich odcieni, pincety, markowniki każdej ilości, Katalogi Michla 1921 (wojenny), Sammler-Woche, Yvert-Tellier-Champion, Weinerta i t. p.

POLECA:			
Olsztyn I.	Mk 450	Memel na niemieckich	Mk 700
Olsztyn II.	„ 240	Batum od 1—7 Rubli	„ 700
Olsztyn 15 fen. liliowa	„ 36	Górny Śląsk służbowe	„ 200
Gdańsk I. 15 wart. komplet	„ 300	Niemcy służbowe komplet	„ 36
Gdańsk I. 14 wart.	„ 240	Serya kompl. Kreta	„ 35
Gdańsk II. 13 wart.	„ 400	Lichtenstein 35 wartości	„ 200
Gdańsk poczta lotnicza	„ 30	5 wartości Wenezuela	„ 10
Górny Śląsk I. wraz z prowizoryami	„ 300	4 wartości Kolumbia	„ 15
Marienwerder I.	„ 300	Fiume 5 wartości	„ 15
Memel na francuskich	„ 1000	Bośnia wyd. 1912 5 wartości	„ 6
		Gdańsk 10 wartości	„ 5·–

Prócz tego polecamy literaturę filatelistyczną jak: Donaupost Mk. 7·—, Weltpost-Echo: Mk. 15 + porto.

Przylepki 1000 sztuk 15·— Mk.